



# Precyzja kontra opadające oko

Efekt przeciwzmarszczkowy po podaniu toksyny botulinowej jest uzależniony od umiejętności lekarza. - Ustalenie gdzie podać preparat wymaga nie tylko wiedzy anatomicznej, ale także umiejętności analizowania w jaki sposób pacjent używa mięśni i jak na nich układa się skóra - mówiła dr hab. n. med. Joanna Czuwara podczas konferencji „Toksyny 2023” zorganizowanej przez PTMEiAA.

Konferencja „Toksyny 2023” została przez Polskie Towarzystwo Medycyny Estetycznej i Anti-Aging (PTMEiAA) zorganizowana w połowie maja w stołecznym hotelu Marriott. Wydarzenie przygotowane zostało we współpracy z głównymi producentami preparatów na bazie toksyny botulinowej: Allergan AbbVie, Croma Pharma, Galderma i Urgo MerzAesthetics. Symposium cieszyło się sporym zainteresowaniem lekarzy. Wśród wykładowców była dr hab. n. med. Joanna Czuwara, doświadczona i ceniona dermatolog, która prowadzi też szkolenia z zakresu podawania neurotoksyny.

### Kunst lekarza

Wśród badań naukowych, które dermatolog omawiała podczas konferencji, wyróżniła pracę dr Doris Hexsel, dotyczącą pola i efektu działania toksyny botulinowej. - Dr Doris Hexsel, to dla mnie guru jeżeli chodzi o toksynę - podkreślała dr hab. n. med. Joanna Czuwara. Jak tłumaczyła w badaniu udało się wykazać, że jak zrobi się zabieg starannie, to o efekcie działania decyduje dawka oraz jeszcze jedna rzecz, o której rzadko się mówi. - Decyduje też to, jak zostanie wykonana iniekcja, czyli jak wykona się zabieg - powiedziała dermatolog. Według niej dla uzyskania dobrego efektu zabiegu z neurotoksyną najważniejsza jest precyzja. - Co oznacza, że trzeba spełnić dwa podstawowe warunki: wiedzieć gdzie podać i wiedzieć jak to zrobić - stwierdziła i dodała, że precyzja wynika z techniki zabiegu. - Ustalenie gdzie podać preparat wymaga nie tylko wiedzy anatomicznej, ale tak-

że umiejętności analizowania w jaki sposób pacjent używa mięśni i jak na nich układa się skóra. Bo przecież efekt, który mamy uzyskać ma być jak najbardziej naturalny - wyjaśniała. Podkreśliła, że kunst lekarza ma realny wpływ na ostateczne efekty zabiegu. Jej zdaniem ważne jest zrozumienie, że zachowanie neurotoksyny po podaniu w tkanki podlega dość skomplikowanemu procesowi.

### Zrozumieć trójwymiar

- Trzeba zrozumieć, że działanie toksyny ma charakter trójwymiarowy - mówiła dr hab. n. med. Joanna Czuwara. - Efekty działania preparatu w tkance trzeba postrzegać przestrzennie a nie tylko jako pole działania, które widzimy - tłumaczyła. Przypominała, że kluczowym czynnikiem, który wpływa na rezultat jest dawka neurotoksyny. - Im większa będzie dawka, tym większe będzie zarówno pole działania, jak i wnikanie - mówiła. - Co za tym idzie będziemy mieć silniejszy i dłuższy efekt - dodała. Podkreślała przy tym, że bardzo ważne jest precyzyjne dawkowanie. Nie można podawać „na oko”. - Neurotoksynę trzeba podać tam, gdzie jest jej miejsce przeznaczenia: czyli w dany mięsień o określonej dynamice - tłumaczyła. Pokazała badania, z których wynikało, że ważne jest też to jak głęboko podany zostanie preparat oraz jaki jest kąt wejścia igły. - W analizie przestrzennego działania neurotoksyny istotne jest w jakich miejscach preparat będzie działał - wyjaśniała. Zwróciła też uwagę na ważny z praktycznego punktu widzenia szczegół.

- Igła która wchodzi, tworzy kanał. Jeśli ktoś nie poczeka np. około 3 s to kanał może spowodować wypływanie lub przemieszczenie się preparatu z miejsca, gdzie on miał zadziałać - tłumaczyła dermatolog. - To jak starannie i precyzyjnie robimy zabieg wpływa na jego efekty - przypominała.

### Opadanie powieki

Dr hab. n. med. Joanna Czuwara zwróciła uwagę na jedno z pojawiających się po iniekcjach z toksyną botulinową powikłań. Jak informowała statystycznie tzw. „opadanie oka” pojawia się w przypadku od 0,8 do 3,4 proc. zabiegów. Jest powodowane migracją neurotoksyny przez przegrodę oczodołową, co osłabia mięsień dźwigacz powieki górnej. Z badań wynika, że najczęściej spowodowane jest zbyt dużą dawką lub podaniem za blisko oczodołu. Dermatolog zwróciła uwagę na specyfikę tego dosyć rzadkiego powikłania. Okazuje się bowiem, że niemal zawsze „opadająca powieka” pojawia się tylko z jednej strony. Zdaniem doktor jest proste wytłumaczenie tego zjawiska a mianowicie lekarz zawsze ma jedną rękę sprawniejszą. Jeśli jest praworęczny, to powikłanie pojawi się raczej po lewej stronie, ze względu na trudniejszą technikę podania. To pokazuje jak ważna, także z punktu widzenia unikania powikłań, jest precyzja i kunst lekarza. Z badań przedstawionych przez dermatolog wynika, że jednym z głównych czynników ryzyka jest nie tyle zbyt duża dawka, czy preparat, co brak umiejętności i wiedzy po stronie podającego.